

Kręte drogi uczonych

Człowiek, którego widzimy na zdjęciu, nazywał się Louis-Lucien Bonaparte. Był bratankiem cesarza Napoleona – synem jego zbuntowanego brata republikanina, Lucjana, który nie dał się wciągnąć w dynastyczne plany, ożenił się z kobietą, którą kochał, i jakkolwiek odegrał kluczową rolę w dojściu Napoleona do władzy w roku 1799, od 1803 żył na uboczu, poza Francją, aż do Stu Dni, kiedy mimo wcześniejszych niesnasek wsparł cesarskiego brata. Zawsze zainteresowany nauką, a po roku 1815 podejrzany politycznie i inwigilowany przez papieską policję, zajął się archeologią – zapoczątkował badania nad etruskimi starożytnościami, znajdującymi się w obrębie jego majątku. Z kilkanaścioro dzieci Lucjana troje odziedziczyło pasję naukową: najstarszy syn został ważnym ornitologiem, jedna z córek współpracowała przy ojcowskich wykopalskach. Syn ze zdjęcia miał skomplikowaną karierę naukową, ale to jego dokonania do dziś mają znaczenie.

Louis-Lucien Bonaparte (1813–1891) zasłużył się mianowicie w drugiej połowie XIX w. na polu językoznawstwa: jego prace, zwłaszcza o dialektach baskijskich i językach celtyckich, posiadają niezmiennie wartość, choćby dokumentacyjną: w przypadku baskijskim bowiem za pomocą metody naukowej poprawnej dla czasów przed możliwością rejestracji dźwięku zapisują ówczesny stan i mapę tych dialektów.

W XIX w. człowiek utalentowany, zwłaszcza zdolny, mógł sobie pozwolić na bycie naukowcem niezależnym, publikującym w recenzowanych czasopismach z wolnej stopy. Gdyby jednak Louis-Lucien postanowił starać się o grant na swoje badania językoznawcze w Polsce XXI w., mógłby mieć spory problem z uzyskaniem finansowania, ponieważ groziłoby mu zostanie uznany za niepoważnego. Louis-Lucien, czy też Luis-Luziano, jak nazywali go Baskowie, studiował bowiem w młodości chemię i biologię, ba, z tych dziedzin publikował znaczące w swoim czasie prace naukowe (np. o walerianinie cynkowym, chininie czy chemicznych właściwościach jadu żmii). Kwestiami językowymi zainteresował się ewidentnie dość wcześnie, bo już w 1839 roku opublikował pracę stanowiącą propozycję systemu terminologii chemicznej, która w klarowny, jednoznaczny sposób wskazywałaby na skład chemiczny związków – czyli rozwinął to, co wcześniej sugerowali Lavoisier i Berzelius, a co ostatecznie przyjęło się dla całej chemii pod koniec XIX w. W 1848 roku, kiedy II Republika pozwoliła członkom dawnej rodziny cesarskiej oficjalnie mieszkać i działać we Francji, Louis-Lucien otrzymał Legię Honorową za dokonania na polu nauk przyrodniczych.

Niewiele wcześniej, choć jeszcze we Florencji, gdzie nasz bohater mieszkał od studiów do późnych lat



Fot. z archiwum autorki

czterdziestych, przypadkiem wpadł w jego ręce wczesny i bardzo nienaukowy słownik języka baskijskiego. To zdecydowało o reszcie życia Louisa-Luciena – z chemika i mineraloga stał się w wieku plus minusz czterdziestu pięciu lat uznanym lingwistą. Na dodatek specjalizującym się w zagadnieniach trudnych, które od człowieka mogącego już w zasadzie odcinać kupony od dotychczasowych osiągnięć wymagały ogromnego nakładu pracy, od nauki tych języków poczynając. Co zabawne, jego nietypowa w drugiej połowie XIX wieku obsesja, żeby zachowane w izolowanych wioskach archaiczne formy dialektów baskijskich chronić przed wpływami z zewnątrz i zapisywać w tej istniejącej jeszcze formie, spodobałaby się zapewne współczesnym etnologom. Niestety, dorobek z zakresu niewłaściwej dyscypliny naukowej mógłby okazać się kluczowy dla decyzji o (nie)przyznaniu grantu.

Nie będę ukrywać: ten felieton powstał w bezpośrednim kontekście tego, co się obecnie dzieje w Polsce z nauką. Coraz bardziej korporacyjnego modelu, zarzucania interdyscyplinarności, nieufności wobec osób, które nie idą prosto wyznaczoną przez pierwszy dyplom akademicką ścieżką, nieinwestowania w naukowców niespełniających kryteriów liczzonej metrykalnie lub od (pierwszego) dyplomu „młodości”.

AGNIESZKA FULIŃSKA

Uniwersytet Jagielloński

PAUza Akademicka - www.pauza.krakow.pl - tygodnik Polskiej Akademii Umiejętności i środowiska naukowego.

Rada Redakcyjna: Magdalena Bajer, Andrzej Białas, Janusz Limon, Ewa Lipska, Stanisław Rodziński, Piotr Sztompka, Marta Wyka, Jakub Zakrzewski.

Redakcja: Andrzej Białas - redaktor naczelny; Andrzej Borowski, Andrzej M. Kobos, Piotr Malecki, Marian Nowy - redaktorzy; Adam Korpak, Krzysztof Skórczewski - grafika; Ryszard Otręba - „Galeria PAUzy”; Anna Michalewicz - dyrektor administracyjny; Witold Brzoskowski, Monika Mentel - fotokład; Wydawnictwo PAU - konsultacje.

Adres do korespondencji: Polska Akademia Umiejętności, 31-016 Kraków, ul. Sławkowska 17; e-mail: pauza@pau.krakow.pl

Oczekujemy na artykuły do 6 000 znaków (ze spacjami) i ilustracje w formacie JPEG o rozdzielczości 300 dpi.